



ZADANIA ELIMINACYJNE

Należy wybrać **2 (z różnych gałęzi prawa) spośród 10 poniższych kazusów**.
Rozwiązania prosimy przysyłać najpóźniej do 26 kwietnia 2019 r. na adres:
lex.empirica@kancelaria-szip.pl.

Kazus 1

Prawo karne

Piotr S. i Kamila M. poznali się na imprezie w klubie. Całą noc świetnie im się ze sobą rozmawiało i wydawało się, że coś „zaiskrzyło”. Kiedy impreza dobiegała końca, Piotr S. zaproponował, że odwiezie Kamilę M. do domu. Dziewczyna zgodziła się.

Mniej więcej w połowie drogi, Piotr S. nagle zboczył do pobliskiego lasu, zatrzymał samochód, zablokował drzwi i zaczął dość agresywnie obłapiać Kamilę M. Kiedy ta wyraziła stanowczy sprzeciw, Piotr S. obezwładnił ją i zaczął zdzierać z niej ubranie. Wtedy Kamila M. powiedziała mu, aby nie psuć romantycznej atmosfery, poczekał aż dojadą do jej mieszkania i wtedy odbędzie z nim stosunek seksualny. Piotr S. przystał na tak postawioną propozycję. Gdy para dotarła na miejsce, Kamila M. wybiegła z samochodu Piotra S. krzycząc, że ten usiłował ją zgwałcić. W pobliżu przechadzał się akurat patrol policji, który zatrzymał Piotra S. Po jakimś czasie aspirant sztabowy Michał Nadgorliwy wniósł do Sądu Rejonowego Katowice-Zachód w Katowicach akt oskarżenia, zarzucając Piotrowi S. usiłowanie zgwałcenia Kamili M. W toku postępowania powołano biegłego, który stwierdził, iż Piotr S. w czasie czynu miał ograniczoną poczytalność w stopniu znacznym. Sąd skierował strony do mediacji, które przeprowadzone zostały przez sędziego zawodowego Marka Nieskazitelnego. Nie udało się jednak doprowadzić do pojednania pomiędzy Piotrem S., a Kamilą M.

Dnia 12 stycznia 2019 r. sąd w składzie sędziego zawodowego Marka Nieskazitelnego i dwóch ławników – Katarzyny Niezainteresowanej i Moniki Społecznej wydał wyrok, w którym uznał Piotra S. za winnego usiłowania zgwałcenia Kamili M. i wymierzył mu karę 10 lat pozbawienia wolności. Wyrok został podpisany przez sędziego zawodowego Marka Nieskazitelnego.

Jako obrońca Piotra S. sporządź apelację od wyroku lub opinię o bezzasadności apelacji.

Kazus 2

Prawo karne

Wyrokiem Sądu Okręgowy w Słupsku z dn. 14 stycznia 2019 roku Benigna Romantyczna została skazana na karę 25 lat pozbawienia wolności za zabójstwo Angeliki Modliszki.

Sąd I instancji ustalił następujący stan faktyczny:

Benigna Romantyczna zakochała się bez pamięci w Januszu Czarującym, z którym pracowała w jednym biurze projektowym. Benigna i Janusz po kilku randkach zostali parą. W tym samym biurze pracowała Angelika Modliszka. Kobiety nie pały do siebie sympatią. Angelika, chcąc zrobić na złość Benignie zaczęła uwodzić mężczyznę. Działania Modliszki okazały się na tyle skuteczne, że doprowadziły do rozstania Benigny i Janusza, a następnie Janusz oświadczył się Angelice. Benigna była zrozpaczona, wszystkim znajomym mówiła, że zemści się zarówno na niewiernym partnerze, jak i jego kochance.

W grudniu 2017 roku w biurze zorganizowano przyjęcie świąteczne, na którym obecne były wszystkie wskazane powyżej osoby. W czasie przyjęcia podawany był alkohol. W pewnym momencie Angelika upadła na podłogę, przestała oddychać. Jeden z pracowników, przeszkolony w udzielaniu pierwszej pomocy przystąpił do reanimacji, zostało wezwane pogotowie. Pomimo sprawnie przeprowadzonej akcji ratunkowej kobieta zmarła.

W toku postępowania przygotowawczego ustalono, iż kobiecie dolana została do drinka bardzo silna trucizna, która w przeciągu kilku sekund od spożycia spowodowała śmierć Angeliki. Podejrzenia od razu padły na Benignę. Przesłuchani w sprawie współpracownicy obu kobiet zeznali, iż Benigna wielokrotnie mówiła o zemście. Potwierdził to również Janusz, który zeznał, że w czasie feralnego zdarzenia w jednym z pomieszczeń socjalnych odbywał z Benigną stosunek seksualny, kobieta nie miała, zatem możliwości podania trucizny jego narzeczonej.

Benigna nie przyznała się do zarzucanego jej czynu, potwierdziła zeznania Janusza odnośnie ich spotkania w pomieszczeniu socjalnym. Kategorycznie zaprzeczyła, aby miała dostęp do jakiegokolwiek trucizny. Co więcej, wskazała, że Angelika była nielubiana przez większość współpracowników i wielu z nich miało powód, aby pozbyć się kobiety m.in. Czesław Niecny, który przez działania Angeliny został pominięty przy awansie, Roman Szalony, którego kobieta porzuciła dla Janusza na kilka dni przed ich planowanym ślubem.

Zarówno Czesław Niecny, jak i Roman Szalony zaprzeczyli, aby mieli cokolwiek wspólnego z zabójstwem Angeliki. W czasie przesłuchania Roman Szalony powiedział, że trucizna nie była przeznaczona dla Angeliki, jednakże – w czasie dopytywania – odmawiał odpowiedzi na dalsze pytania.

W toku postępowania zabezpieczono komputer oskarżonej. Z historii przeglądarki internetowej wynikało, że oskarżona na krótko przed zdarzeniem oglądała w sklepach ogrodniczych środki

owadobójcze, w których składzie znajdowały się substancje, które spowodowały śmierć pokrzywdzonej. Benigna tłumaczyła, że szukała skutecznego środka na mszyce, które atakują jej ukochane paprotki.

Sąd orzekał w składzie 3 sędziów zawodowych i 4 ławników, jednym z ławników była ciocia Romana Szalonego, o czym wszyscy zainteresowani wiedzieli. Po zamknięciu przewodu sądowego, przewodniczący udzielił głosu prokuratorowi, następnie obrońcy oskarżonej, której nie pozwolił się samej wypowiedzieć. Wydając wyrok skazujący, Sąd wskazał, iż wina oskarżonej nie budzi najmniejszych wątpliwości, kobieta groziła pokrzywdzonej, szukała trucizny, którą prawdopodobnie kupiła i wykorzystała.

Jako obrońca oskarżonej sporządź apelację bądź opinię o bezzasadności apelacji.

Kazus 3

Prawo karne

26 – letni trener fitness – Andrzej Groźny był obsesyjnie zakochany w 25 – letniej studentce farmacji – Anieli Pechowej, trenującej na siłowni.. W dniu 26 marca 2017 r., o godzinie 21:30, kiedy dziewczyna opuszczała siłownię, Andrzej zagroził jej drogę. Oprócz nich w budynku pozostał tylko Filip Znudzony, 70 – letni, przygłuchy ochroniarz oraz 19 – letnia Kamila Obojętna, która siedziała w kasie, w której sprzedaje się karnety i wejściówki. Kamila oglądała filmy na portalu YouTube, mając przy tym założone słuchawki oraz ustawioną maksymalną głośność dźwięku.

Andrzej wyznał Anieli swoje uczucia i nalegał, by natychmiast udała się z nim do jego mieszkania. Przestraszona kobieta kategorycznie odmówiła. Zrozpaczony mężczyzna, wpadł w szal i siłą zaciągnął ją do męskiej szatni, po czym ją zgwałcił. Po skończonym stosunku i zaspokojeniu popędu seksualnego, do świadomości Andrzeja dotarło, jak okropnego czynu się dopuścił. Przerażony wizją więzienia, postanowił nie dopuścić do tego, aby jego czyn wyszedł na jaw. W chwili kiedy kobieta, czołgając się kierunku wyjścia, próbowała uciec swojemu oprawcy, ten ostatni chwycił zwinięty, mokry ręcznik i zacisnął go na szyi Anieli. Dziewczyna zginęła w wyniku uduszenia.

Następnie Andrzej niepostrzeżenie zabrał ciało kobiety z budynku siłowni i swoim samochodem przewiózł je do szopy znajdującej się przy jego posesji. Tam rozczłonkował ciało dziewczyny na 30 kawałków – używając do tego piłki mechanicznej i siekiery.

W trakcie śledztwa ustalono, że Andrzej tak rozpropagowane zwłoki, porzrzucał po pobliskich śmietnikach. Biegli z zakresu toksykologii ustalili, że na niektórych częściach zwłok znajdowały się ślady moczu i kału, pochodzące od sprawcy. Biegli nie potrafili jednak określić, czy fekalia oddane były na zwłoki przed poćwiartowaniem, czy też już po rozczłonkowaniu – na poszczególne części.

Oceń odpowiedzialność karną Andrzeja Groźnego.

Kazus 4

Prawo karne

Mirosława S. była uzależniona od środków psychotropowych, które dostarczała jej przyjaciółka pielęgniarka Bogumiła C. Bogumiła wносиła środki ze szpitala psychiatrycznego, w którym pracowała, a następnie zapraszała Mirosławę na kawę do swojego domu, gdzie wręczała jej swoje „zdobycze”.

Pewnego dnia Mirosława przyszła do Bogumiły w bardzo złym stanie – wyraźnie widoczne były u niej symptomy ciężkiego uzależnienia. Zobaczywszy ją, Bogumiła zakomunikowała, że więcej nie będzie dostarczać jej psychotropów, ani nie da jej opakowania przygotowanego do wręczenia tego dnia, gdyż nie chce przyczynić się do tragedii koleżanki. Bogumiła wręczyła Mirosławie ulotkę ośrodka leczenia uzależnień i wyprosiła ją z domu.

Mirosława wyszła, ale i tak postanowiła zdobyć środki psychotropowe, znajdujące się w domu Bogumiły. W tym celu poprosiła swojego kolegę narkomana – Lucjana S. o pomoc w ich zdobyciu. Lucjan początkowo wzbraniał się, mówiąc, że nie chce mieć z tym nic wspólnego. Wtedy Mirosława przypomniała mu o tym, że ma na sumieniu napad rabunkowy na sklep spożywczy, którego dokonał aby pozyskać pieniądze na narkotyki, w sprawie którego postępowanie zostało umorzone ze względu na nieodnalezienie sprawcy. Przypomniała mu także, że jest w posiadaniu nagrania, na którym Lucjan przyznaje się do napadu oraz zakomunikowała, że cały czas „gryzie” ją sumienie, iż nie pomogła policji w znalezieniu sprawcy.

Lucjan, świadomy tego, że jest bez wyjścia, zgodził się zrobić wszystko, o co „poprosi” go Mirosława. *„Zabierz jej moje psychotropy! Na pewno nie odda ci ich po dobroci, więc użyj koniecznej ku temu siły. Zresztą to jest chuchro i to tak strachliwe, że nie powinieneś mieć kłopotu. Zadzwoń do drzwi, powiedz, że przyszedłeś z gazowni, bo gaz się ulatnia. A jak wejdiesz do mieszkania to od razu najlepiej zaknebluj ją, żeby nie krzyczała.”* – powiedziała Mirosława. *„I zaraz przynieś mi tabletki”* – dodała.

Lucjan poszedł więc do Bogumiły, która nic nie podejrzewając wpuścił go do mieszkania. Tak jak poleciła Mirosława, szybko zakneblował kobiecie usta i związał nogi a potem ręce. Bez trudu znalazł tabletki i włożył je do torby. Wychodząc nie rozwiązał Bogumiły, obawiając się, iż ta zadzwoni od razu na policję. *„Od Mirki zadzwonię dopiero anonimowo do jej sąsiadów”* – zdecydował. Niech przyjdą i ją rozwiążą. Wychodząc z mieszkania zobaczył na stole inhalator. Ona ma astmę, tak jak ja – pomyślał i wyszedł. Następnie udał się do Mirosławy, dostarczył jej środki i opowiedział o przebiegu zdarzenia. Opowiadając o inhalatorze – okazało się, iż Mirosława nie miała pojęcia o chorobie pielęgniarki, na co Lucjan przerwał w pół słowa krzyżąc: *„O kurcze. A ja ją zakneblowałem i zostawiłem. Przecież ona się może udusić!”*. Szybko wybiegł z mieszkania. Po dojechaniu do mieszkania Bogumiły okazało się, iż kobieta już nie żyła. 15 minut po wyjściu Lucjana z mieszkania dostała ataku astmy i się udusiła.

Oceń odpowiedzialność karną Mirosławy S. i Lucjana S.

Kazus 5

Prawo gospodarcze i handlowe

Olgierd Ostrożny, Norbert Neutralny i Karol Kłótny są przyjaciółmi z czasów szkolnych. Tuż po osiągnięciu pełnoletności postanowili rozpocząć biznes polegający na tworzeniu rozmaitych aplikacji na smartfony. Wspólnie podjęli decyzję o założeniu spółki z ograniczoną odpowiedzialnością o nazwie Smartplan sp. z o.o.

Już w pierwszych tygodniach biznesowego współdziałania przyjaciele zauważyli istotne rozbieżności w wizji prowadzenia przedsiębiorstwa. Okazało się, że Olgierd Ostrożny stroni od podejmowania ryzykownych decyzji biznesowych, natomiast Karol Kłótny uważa, że jedynie odważne decyzje mogą przynieść młodym przedsiębiorcom upragnione bogactwo. Współdziałanie przedsiębiorców byłoby niemożliwe, gdyby nie koncyliacyjne podejście Norberta Neutralnego, który wygaszał wszelkie konflikty, niejednokrotnie przekonując Olgierda do kolejnych szalonych pomysłów Norberta.

Po pewnym czasie od rozpoczęcia działalności Spółka rozpoczęła prace nad kolejną aplikacją, która zagwarantować miała przyjaciołom ogromny zysk. Niestety okazało się, iż konieczne do jej wdrożenia nakłady przewyższają możliwości finansowe spółki Smartplan sp. z o.o. Wobec powyższego, Karol Kłótny wiedziony widmem sukcesu bez zastanowienia podjął decyzję o zawarciu umowy pożyczki, niestety okazało się, iż celem zabezpieczenia jej spłaty konieczne jest ustanowienie zastawu na przedsiębiorstwie. Wspólnicy zgromadzili się w siedzibie spółki celem odbycia nadzwyczajnego zgromadzenia wspólników i podjęcia uchwały o ustanowieniu ograniczonego prawa rzeczowego na przedsiębiorstwie. Dyskusja nad uchwałą była zażarta Olgierd Ostrożny kategorycznie sprzeciwił się szalonemu pomysłowi Karola Kłótnego, tłumacząc, iż to pogrąży spółkę. Kłótny natomiast roztaczał wizję ogromnych zysków i wygodnego życia do późnej starości.

W końcu doszło do głosowania. Z umowy spółki w sposób oczywisty wynikało, że podjęcie uchwał wymaga uzyskania bezwzględnej większości głosów. Na każdy udział przypadał jeden głos. Głosownie było jawne. Olgierd Ostrożny posiadający 5 udziałów sprzeciwił się uchwale. Karol Kłótny posiadający 8 udziałów zagłosował za podjęciem uchwały. Zrozpaczony Norbert Neutralny długo wahał się, która ze stron dyskusji ma rację. Z sympatii do obu kolegów postanowił podzielić swoje 10 głosów (z 10 udziałów) pomiędzy zwaśnione strony konfliktu i z 5 udziałów zagłosował za przyjęciem uchwały, a z 5 udziałów przeciwko. Uchwała została podjęta bezwzględną większością głosów. Olgierd Ostrożny zgłosił sprzeciw, a po zakończeniu obrad udał się do zaprzyjaźnionego adwokata szukając pomocy.

Jako pełnomocnik Olgierda Ostrożnego sporządź pozew o uchylenie bądź stwierdzenie nieważności uchwały podjętej na zgromadzeniu wspólników lub opinię o bezzasadności jego wnoszenia. Sporządzając pismo kieruj się przede wszystkim interesem swojego klienta.

Kazus 6

Prawo gospodarcze i handlowe

Do Twojej kancelarii zgłosił się Pan Piotr Przedsiębiorczy, który jest współnikiem oraz prezesem jednoosobowego zarządu spółki My City Center Sp. z o.o. Pan Piotr jest człowiekiem z misją, jego zawodowym celem jest wspieranie małych przedsiębiorstw.

Stworzona przez niego spółka zajmuje się budową pawilonów sklepowych, które następnie wynajmuje małym przedsiębiorcom na bardzo korzystnych warunkach finansowych.

Wiedziony doświadczeniem przedsiębiorcy wie, że z uwagi na niewielki zysk osiągany z tytułu prowadzonej działalności, każda płatność dokonywana przez jego kontrahentów ma niebagatelne znaczenie z perspektywy działania całego przedsiębiorstwa, zwłaszcza mając na względzie fakt, że to My City Center Sp. z o.o. zawiera umowy z dostawcami wszelkich mediów, a kosztami obciąża swoich najemców za część mediów według zużycia w wynajmowanych lokalach, a za część procentowo – według zajmowanej powierzchni w stosunku do powierzchni całego kompleksu pawilonów. Dla każdego pawilonu została ustanowiona odrębna własność lokalu oraz została założona księga wieczysta.

Stwórz wzór umowy najmu pawilonu handlowego przeznaczonego na prowadzenie sklepu z ekologiczną żywnością.

Pamiętaj o właściwym zabezpieczeniu interesów swojego klienta.

W rzeczonyj umowie uwzględnij:

- procedurę przekazania pomieszczeń oraz czas obowiązywania umowy,
- zasady uiszczania czynszu najmu oraz opłat eksploatacyjnych,
- przynajmniej trzy zabezpieczenia wykonania zobowiązań najemcy,
- obowiązek posiadania polisy ubezpieczeniowej przez najemcę,
- warunki prowadzenia działalności w lokalu, obowiązki właściciela oraz najemcy, w tym minimalne godziny otwarcia,
- kwestię umieszczenia szyldu najemcy,
- możliwość rozwiązania umowy,
- prawo pierwokupu zastrzeżone na rzecz najemcy.

Kazus 7

Prawo cywilne

W 16 grudnia 2012 roku zmarła matka powódki – Grażyna Kowalska. Przez całe życie kobieta była bardzo oszczędna. Według wiedzy powódki w skład spadku po matce wchodziło mieszkanie o wartości 500.000,00 zł, lokata, na której zdeponowano kwotę 100.000,00 zł oraz kolekcję unikatowych nocników o wartości 40.000,00 zł.

Niedługo po śmierci Grażyny, przeprowadzono postępowanie w sprawie nabycia spadku po niej. W toku postępowania ujawniony został testament notarialny, mocą którego do spadku w całości powołano Konstancję Niecną – sąsiadkę Grażyny. Otwarcie testamentu nastąpiło 20 stycznia 2013 roku. W testamencie wydziedziczono Janusza Kowalskiego – męża Grażyny z powodu stosowania przez niego przemocy w stosunku do domowników (za co został skazany). O Nadziei w testamencie nie wspomniano. Kobieta była bardzo zaskoczona decyzją matki, jednakże nie kwestionowała autentyczności przedstawionego w sądzie dokumentu. W związku z tym sąd powołał do spadku w całości Konstancję.

Nadzieja Kowalska przez kilka lat biła się z myślami co począć z całą sytuacją, w końcu zdecydowała się walczyć o zachówek. Dnia 17 grudnia 2017 roku Nadzieja Kowalska złożyła na biurze podawczym w Sądzie Rejonowym w Katowicach pozew o zachówek przeciwko Konstancji Niecnej.

W sporządzonym przez siebie pozwie wniosła o zasądzenie na jej rzecz kwoty 200.000,00 zł wraz z ustawowymi odsetkami. W odpowiedzi na pozew Konstancja Niecna podniosła zarzut przedawnienia roszczenia, wskazując równocześnie, iż rzeczywistą wolą zmarłej Grażyny było wydziedziczenie córki, jedynie omyłkowo jej imię nie znalazło się w akcie notarialnym – matka nie mogła rzekomo wybaczyć córce jej przejścia na pastafarianizm i zmiany imienia na Nadzieja. Jako, że Nadzieja została zdaniem pozwanej skutecznie wydziedziczona nie przysługuje jej prawo do zachowku.

Sąd Rejonowy, w składzie 3 sędziów zawodowych, po przeprowadzeniu postępowania dowodowego, które ograniczyło się do przesłuchania stron i wyceny przedmiotów wchodzących w skład spadku, Sąd Rejonowy w dniu 30 stycznia 2019 roku oddalił powództwo w całości. W uzasadnieniu wydanego orzeczenia Sąd wskazał, iż co prawda nie doszło do skutecznego wydziedziczenia Nadziei, w sposób prawidłowy został ustalony stan faktyczny, z wartością spadku włącznie, aczkolwiek skuteczny okazał się podniesiony przez pozwaną zarzut przedawnienia.

Nadzieja Kowalska, po otrzymaniu uzasadnienia wyroku w dn. 14 lutego 2019 roku, zgłosiła się do adwokata Gustawa Profesjonalnego z prośbą o pomoc w sporządzeniu apelacji.

Jako Gustaw Profesjonalny sporządź apelację bądź opinię o bezzasadności apelacji.

Kazus 8

Prawo cywilne

13 lipca 2009 r. Roman Kowalski zginął w wypadku drogowym w trakcie jazdy do domu. Sprawcą zdarzenia był Piotr Nowak, który prowadził tego dnia samochód w stanie po użyciu alkoholu (0,25 ‰) i w stosunku do którego postępowanie karne (po wielu perturbacjach) prawomocnie warunkowo umorzono dnia 2 stycznia 2017 r.

15 lutego 2017 r. Anna Igrekowska (po mężu) i Jadwiga Kowalska, córki zmarłego, wytoczyły proces Towarzystwu Ubezpieczeń „Gwarant” S.A. – ubezpieczycielowi w którym wykupiona była polisa OC Piotra Nowaka, domagając się zadośćuczynienia w kwocie po 110.000,00 zł każda wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia wytoczenia powództwa do dnia zapłaty.

W pozwie podały, iż jako najbliższa rodzina zmarłego (matka powódek zmarła przed śmiercią ojca) bardzo przeżyły śmierć swojego taty. Wskazały, iż łączyła je z ojcem silna więź emocjonalna. Ojciec po śmierci matki był dla nich ostoją, zawsze je wspierał i mogły na niego liczyć w trudnych sytuacjach.

Stanowisko powódek zdawał się potwierdzać zgromadzony w sprawie materiał dowodowy. Świadkowie zgodnie zeznawali, że Anna i Jadwiga po śmierci ojca stały się „nieobecne”, „zamknięte w sobie” a nawet okazjonalnie korzystały z opieki psychiatry. Sąd jednak oddalił wniosek dowodowy o wydanie opinii przez biegłego psychiatrę na okoliczność wpływu wypadku na stan zdrowia powódek argumentując to brakiem potrzeby tak głębokiego badania sprawy skoro od zdarzenia minęło już tyle lat. Ponadto sąd jako „najwyższy biegły” sam jest w stanie ocenić zdrowie powódek na podstawie innych dowodów i wcale nie musi tego robić za pośrednictwem biegłego. Powódki nie zgadzały się z tym stanowiskiem sądu i złożyły nawet formalny sprzeciw przeciwko tej decyzji jednak sąd zdania nie zmienił.

Towarzystwo ubezpieczeniowe reprezentowane przez pełnomocnika będącego radcą prawnym od początku nie zgadzało się na zapłatę zadośćuczynienia i wniosło o oddalenie obu roszczeń i zasądzenie kosztów procesu. W jego ocenie żądanie zadośćuczynienia było przedawnione ponieważ do tego typu roszczeń właściwy jest trzyletni termin przedawnienia od momentu dowiedzenia się o szkodzie i osobie zobowiązanej do jej naprawienia (a ta osoba była znana już w dacie wypadku). Ponadto towarzystwo podniosło, że skoro sprawca kierował po alkoholu, to jego odpowiedzialność za wypadek jest wyłączona w stosunku do roszczeń o zadośćuczynienie a ewentualnie może dotyczyć tylko roszczeń o odszkodowanie w wąskim rozumieniu tego pojęcia. Na końcu towarzystwo wskazało, iż zadośćuczynienie nawet gdyby było zasadne to i tak jest rażąco wygórowane.

Kiedy proces miał się już ku końcowi niespodziewanie zmarła Anna Igrekowska. Jej jedyną spadkobierczynią Justyna Igrekowska zgłosiła się do postępowania przedkładając odpowiednie dokumenty potwierdzające prawo do dziedziczenia i podtrzymała żądanie zasądzenia zadośćuczynienia, które teraz miał zostać wypłacone jednak jej.

Dnia 31.01.2019 r. sąd oddalił powództwo Jadwigi Kowalskiej i Justyny Igrekowskiej i zasądził na rzecz pozwanego od każdej z osób kwotę po 10.800,00 zł tytułem zwrotu kosztów procesu. Jako przyczynę dla których oddalono pozew wskazano na następujące okoliczności:

1. przedawnienie roszczenia – ponieważ postępowanie karne warunkowo umorzono, to nie zapadł wyrok skazujący. Nie można więc mówić o przedłużonym terminie przedawnienia typowym dla przestępstw a w grę wchodzi tylko przepisy ogólne, przewidujące trzyletni termin przedawnienia,
2. brak legitymacji biernej pozwanego – skoro sprawca wypadku był pod wpływem alkoholu to odpowiedzialność ubezpieczyciela jest wyłączona. Powódki swoje roszczenie w całości powinni kierować w stosunku do sprawcy wypadku,
3. brak udowodnienia winy sprawcy – w ocenie sądu wyrok umarzający postępowanie karne nie stwierdza winy skoro sprawcy nie wpisuje się do rejestru skazanych. Nie jest więc on wyrokiem wiążącym sąd cywilny, a skoro tak, to powódki powinny podjąć inicjatywę dowodową w tym zakresie i wykazać winę sprawcy a nie jedynie przedłożyć orzeczenie sądu karnego (które nie było kwestionowane). Tym samym powódki nie sprostały ciężarowi dowodowemu, który je obciążał w myśl art. 6 k.c.
4. brak legitymacji czynnej Justyny Igrekowskiej – bezsprzecznie Justyna Igrekowska jest spadkobiercą Anny Igrekowskiej, która miała legitymację czynną. Jednak w myśl art. 922 § 2 k.c. roszczenia ściśle związane z osobą zmarłego (a do takich należy roszczenie o zadośćuczynienie) nie wchodzi do spadku. Gdyby wchodziły to w art. 446 k.c. znalazłby się taki zapis jaki widnieć w art. 445 § 3 k.c. Dlatego też Justyna Igrekowska nie mogła kontynuować procesu po swojej mamie.

Podstawą do zasądzenia kosztów był § 2 pkt 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych, skoro łączna suma roszczeń powódek przekraczała 200.000,00 zł.

Dnia 14 lutego zgłasza się do Ciebie jako adwokata/radcy prawnego Justyna Igrekowska.

Przygotuj dla niej opinię o braku podstaw do złożenia apelacji lub apelację.

W razie uznania, że zasadnym jest sporządzenie apelacji przyjmij, że wyrok z uzasadnieniem powódka otrzymała 13 lutego 2019 r. i jest ona zwolniona z opłaty za apelację.

Kazus 9

Prawo cywilne

Janina Miła mieszka od urodzenia, tj. od 1991 w lokalu przy ul. Pięknej 11/2 w Katowicach.

Do 15 stycznia 2019 zamieszkiwała tam wraz z swoją matką Ireną Miłą, która to w 1975 roku zawarła z Miastem Katowice umowę najmu dot. przedmiotowego lokalu.

Po śmierci matki w mieszkaniu pozostała tylko Janina Miła. Do momentu śmierci Ireny Miłej, opłaty były regulowane na bieżąco. Na lokalu brak jakichkolwiek zaległości. Co więcej, obie Panie na bieżąco dbały o lokal, dokonywały niezbędnych i bieżących napraw, a w razie większych potrzeb dokonywania remontów, każdorazowo prosiły o zgodę właściciela lokalu, czyli Miasta Katowice. Za każdym razem zgodę otrzymywały.

Niewłócznie po śmierci matki, w dniu 21.01.2019 r. Janina Miła udała się do administracji budynku i zgłosiła, iż od teraz będzie jedyną lokatorką mieszkania. Poprosiła o przepisanie księżeczki czynszowej na siebie oraz przeliczanie opłat administracyjnych tylko na jedną osobę.

Panie w administracji powiedziały Janinie, że umowa najmu z 1975 r. została zawarta na jej matkę - Irenę Miłą, zatem Janina Miła nie ma prawa zamieszkiwać w tym lokalu, gdyż umowa wygasła wraz z chwilą śmierci najemcy, a Janina nie została zgłoszona w umowie jako osoba zamieszkując. Powinna zaś uiszczać na bieżąco wszelkie opłaty, w tym odszkodowanie za bezumowne zajmowanie lokalu.

Panie z administracji wskazały także, że niebawem Janina Miła może spodziewać się wezwania do wydania lokalu.

W dniu 2.02.2019 r. listonosz przyniósł Janinie Miłej przesyłkę, w której było ostateczne przedsądowe wezwanie do wydania lokalu zajmowanego w sposób bezumowny. W wezwaniu Miasto Katowice wskazała, że w razie braku dobrowolnego zdania lokalu w terminie do 28.02.2019 r. Miasta Katowice skieruje do Sądu pozew o eksmisję.

W dniu 4.02.2019 r. zjawia się u Ciebie Janina Miła - zaproponuj jej możliwe rozwiązania problemu oraz omów ewentualne ścieżki działania.

Kazus 10

Prawo cywilne

Bogumiła Kowalska i Andrzej Paprotny są sąsiadami. Oboje mieszkają wraz z rodzinami w domach przy ul. Zielonej w Milówce. Bogumiła Kowalska jest współwłaścicielem (wraz z mężem) domu rodzinnego położonego na nieruchomości oznaczonej geodezyjnie jako działka nr 34/10 przy ul. Zielonej 18a w Milówce (obręb 001, Wyspy, KW nr 00025463/0). Oprócz tego, Bogumiła Kowalska jest właścicielem działki drogowej (nr 12/11, obręb 001 Wyspy, KW nr 00025463/0), która oddziela od siebie obie działki stanowiące własności Bogumiły Kowalskiej (nr. 34/10) i Andrzeja Paprotnego (Milówka, działka oznaczona geodezyjnie nr 99/16, obręb 001, Wyspy KW nr 00029875/0).

Droga ta umożliwia dojazd do drogi publicznej zarówno Bogumile Kowalskiej oraz Andrzejowi Paprotnemu.

Rodzina Andrzeja Paprotnego od zawsze korzystała z drogi jako dojazdu do swojego domu położonego na działce nr 99/16. Droga była przez sąsiadów na zmianę koszona, utwardzana, pielęgnowana. Do tej pory udawało się osiągnąć porozumienie między nimi w zakresie korzystania z drogi, mimo że czasami dochodziło między nimi do drobnych nieporozumień. A tak naprawdę dopiero kilka lat temu okazało się, że droga ta stanowi własność Bogumiły Kowalskiej, a nie Gminy Milówka.

Między sąsiadami zaczęło dochodzić jednak do co raz częstszych spięć dotyczących korzystania z drogi. Bogumiła Kowalska zagroziła Andrzejowi Paprotnemu, że z uwagi na fakt, iż nieruchomość ta stanowi jej własność jak Andrzej Paprotny nie przestanie jeździć przedmiotową drogą, ona zamontuje szlaban oraz zacznie pobierać od Andrzeja Paprotnego i osób go odwiedzających opłaty tytułem wjazdu (wysokości 5 zł za samochód osobowy i 20 zł za samochód większy, typu: tir, ciężarówka, traktor). Wskazała też, że to ona jako właściciel nieruchomości ponosi koszty podatku od nieruchomości i to ona ostatnio kupiła kamień i gruz, którymi utwardzono drogę.

Andrzej Paprotny wskazał zaś, że nie ma innej możliwości dojazdu do domu i chciałby się jakoś dogadać. Nie stać go jednak na to by za każdy przejazd płacić 5 zł.

Zaproponuj możliwe rozwiązania zaistniałego konfliktu sąsiedzkiego, opisz swój sposób rozumowania i odpowiednio uargumentuj obraną ścieżkę.